

## **Piaśnica – miejsce Pamięci Narodowej. Stan badań i postulaty**

Z dotychczasowych badań nad eksterminacją ludności w okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie w latach 1939 – 1945 r. wynika, że Lasy Piaśnickie położone w Puszczy Darżlubskiej, w odległości 10 km od Wejherowa, po lewej stronie szosy biegnącej do Krokowej, są największym miejscem masowych egzekucji w województwie pomorskim i po KL Stutthof drugim pod względem liczby zamordowanych ofiar w tym regionie podczas II wojny światowej.

Zbrodnia ludobójstwa została popełniona przy współudziale Wehrmachtu, żandarmerii i innych służb policyjnych, SS, Tajnej Policji Państwowej (gestapo) oraz Selbstschutzu na obszarze leśnym obejmującym ok. 250 km<sup>2</sup> znajdującym się w latach międzywojennych na terenie powiatu morskiego, natomiast w latach 1939 – 1945 w granicach utworzonego przez okupantów 26 października 1939 r. okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie na mocy rozporządzenia z 8 października. Władza w tym okręgu została powierzona Albertowi Forsterowi, Gauleiterowi NSDAP, który pełnił w latach 1939 – 1945 funkcję namiestnika będącego reprezentantem Führera Adolfa Hitlera i pełnomocnikiem państwa niemieckiego. A. Forster otrzymał do dyspozycji podlegającego mu Wyższego Dowódcę Policji i SS Richarda Hildebrandta SS – Gruppenführera, który objął to stanowisko 9 października 1939 r. oraz pełnił funkcję pełnomocnika Komisarza Rzeszy dla Umacniania Niemczyzny. Podlegały mu wszystkie formacje SS (SS – Allgemaine, SS – Verfügungstruppen, SS – Totenkopfverbände, Das SS und Polizeigericht VI, Das Ergänzungsamt der Waffen SS, SS – Oberabschnitt „Weichsel”), policja porządkowa (Ordnungspolizei) i policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei).

Zbrodnia ludobójstwa w Lasach Piaśnickich miała ścisły związek z celami politycznymi Trzeciej Rzeszy, wyznaczonymi przez rządzącą partię NSDAP, która poprzez agresję na państwo polskie chciała nie tylko zdobyć nową przestrzeń życiową tzw. „Lebensraum”, ale przede wszystkim zniszczyć elity państwowotwórcze w taki sposób, aby w przyszłości nie mogło nigdy odrodzić się państwo polskie. Aby osiągnąć ten cel zaplanowano likwidację warstwy kierowniczej, wysiedlenie rodzin straconych osób oraz Polaków pochodzących z innych regionów Polski zamieszkałych na tym terenie po 1918 r., germanizację Pomorza Gdańskiego

i zniemczenie pozostałej ludności pomorskiej oraz zasiedlenie Pomorza Niemcami z krajów nadbałtyckich.

Realizacja tych celów spowodowała w latach trzydziestych XX wieku wzmoczoną inwigilację polskich środowisk na Pomorzu Gdańskim i Wolnym Mieście Gdańsku przez niemiecki wywiad i policję gdańską. W celu uzyskania informacji wykorzystywano miejscowych mieszkańców narodowości niemieckiej, którzy dobrze znali polskie środowiska. Na niemieckie policyjne listy proskrypcyjne zostali wpisani znani ze swojej patriotycznej działalności mieszkańcy Pomorza Gdańskiego i Wolnego Miasta Gdańska. W specjalnej księdze policyjnej sporządzonej przez niemiecką centralę policji bezpieczeństwa tzw. „Sonderfahndungsbuch Polen” wydanej przed agresją na państwo polskie w Berlinie w 1939 r., figurowało między innymi 130 mieszkańców Gdyni i 290 osób z Wolnego Miasta Gdańska, a także mieszkańcy miast i wiosek Pomorza Gdańskiego oraz Polacy z innych regionów Polski.

Pierwsze aresztowania odbyły się 1 września 1939 r. na terenie Wolnego Miasta w ramach „Operacji Tannenberg”, którą kierował szef gdańskiej policji politycznej dr Rudolf Tröger. Nad całością akcji „Unternehmen Tannenberg” czuwał Reinhard Heydrich – szef nowo utworzonego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Akcja miała być zakończona do 1 listopada 1939 r. przed ustanowieniem na ziemiach zajętych przez Wehrmacht niemieckiej administracji cywilnej.

W Gdańsku 1 września 1939 r. aresztowano ok. 1 500 osób, w większości mężczyzn, które znajdowały się na wcześniej przygotowanych przez gdańskie służby policyjne listach proskrypcyjnych. Oblicza się, że jesienią 1939 r. doszło do aresztowania ok. 4 500 członków Polonii gdańskiej, działaczy społeczno – politycznych, członków polskich organizacji i stowarzyszeń, księży, nauczycieli, kupców, przedsiębiorców, bankowców, pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku, Polskich Kolei Państwowych, polskich pracowników Rady Portu i Dróg Wodnych. Jednocześnie od 1 września 1939 r. rozpoczęła działalność Komendantura Obozów Jenieckich Gdańsk mająca początkowo swoją siedzibę w gdańskiej szkole dla dziewcząt „Viktoriaerschule”, następnie od 7 września 1939 r. do 31 marca 1940 r. w Gdańsku – Nowym Porcie, gdzie też zorganizowano w budynkach pokoszarowych zajmowanych w latach międzywojennych przez Polaków, jeden z przejściowych obozów dla jeńców cywilnych, tzw. „Zivilgefängenenlager Neufahrwasser”. Komendanturze podlegały ponadto obozy utworzone 2 września w wiosce Stutthof (Sztutowo) i 13 września w wiosce Grenzdorf (Graniczna Wieś). Polaków przetrzymywano w gdańskim więzieniu Schiesstange przy ul.

Kurkowej, w fortach na Biskupiej Górze, w więzieniu Prezydium Policji przy ul. Okopowej i gdańskiej policji politycznej przy ul. Nowe Ogrody. Po przesłuchaniach i selekcji Polaków Gdańszczyzan kierowano do przejściowych obozów jenieckich w Sztutowie, Granicznej Wsi i w Nowym Porcie w Gdańsku lub wywożono – jak ustalono – z więzienia Schiesstange i obozu w Nowym Porcie, być może i z obozu Stutthof do Piaśnicy na egzekucję<sup>1</sup>.

Drugą akcją na szeroką skalę przeprowadziły na Wybrzeżu Gdańskim pod kryptonimem „Sauberungsaktion” (akcja oczyszczania) gdańska tajna policja oraz oddział SS Wachsturmbann Eimann przy pomocy żołnierzy Wehrmachtu po zajęciu Gdyni 14 września 1939 r. W dniach od 14 – 30 września 1939 r. zatrzymano ok. 20 000 mężczyzn w wieku od 14 do 70 lat, spośród których aresztowano 2 500 mężczyzn, w tym 120 zakładników gdynskich, 130 figurujących na listach gończych oraz 2250 podejrzanych o udział w walkach obronnych. Gdynian przetrzymywano przez okres przejściowy w kościołach, m.in. NMP i przyległym placu do ul. Świętego Jana (obecnie Świętojańskiej), w kinach i halach fabrycznych, kawiarni „Fangrata” na Skwerze Kościuszki, w obozach tymczasowych zorganizowanych w Etapie Emigracyjnym w Gdyni – Grabówku, w dawnych koszarach artylerii przeciwlotniczej w Gdyni – Redłowie, na placu przy radiostacji w Gdyni – Witominie, w więzieniach: policyjnym przy ul. Starowiejskiej i gestapo na Kamiennej Górze, w piwnicach gmachu Sądu Okręgowego przy dzisiejszym Palcu Konstytucji. Doprowadzano ich także pieszo do Gdańska, gdzie byli więzieni we wrześniu 1939 r. w budynku szkolnym Viktoriaschule, a następnie byli przenoszeni do obozu dla jeńców cywilnych tzw. „Zivilgefangenenlager Neufahrwasser” w Gdańsku – Nowym Porcie. Z obozu tego, który funkcjonował od 7 września do 31 marca 1940 r., wywożono więźniów systematycznie partiami do zorganizowanego przez Niemców obozu dla jeńców cywilnych Stutthof „Zivilgefangenenlager Stutthof”, czynnego od 2 września 1939 r. W październiku 1939 r. część więźniów pochodzących z Gdyni została zwolniona, a następnie wysiedlona wraz z większością mieszkańców Gdyni do Generalnego Gubernatorstwa. Niektórych gdynian z obozu Stutthof zwolniono wiosną 1940 r., innych pod koniec 1941 r., część przeniesiono do innych obozów koncentracyjnych, pozostali byli więźniami KL Stutthof do końca jego istnienia.

---

<sup>1</sup> Piotr Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939 – 1945*, Toruń 2001, s. 129 – 130; 165 – 187. Autor opracował imienną listę 620 ofiar Polonii gdańskiej, w tym 102 osób, które zostały zamordowane w masowych egzekucjach w Szymankowie, Piaśnicy, Szpegawsku, obozie Stutthof i w innych miejscach.



Pod koniec października 1939 r. Niemcy przeprowadzili w okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie akcję pod kryptonimem „Intelligenzaktion” wymierzoną przeciwko polskiej inteligencji, podczas której aresztowano księży, zakonników, nauczycieli, osoby z wyższym i średnim wykształceniem, kupców i przedsiębiorców, pracowników samorządów oraz instytucji i urzędów zaangażowanych w działalność polityczną, religijną, społeczną, kulturalną, oświatową, sportową. Mieszkańcy Wybrzeża kierowani byli do Etapu Emigracyjnego, więzienia Schiesstange w Gdańsku oraz do obozów dla jeńców cywilnych w Nowym Porcie w Gdańsku i obozu Stutthof. W pierwszych dniach listopada 1939 r. część więźniów przeniesiono z gdyńskich obozów w Redłowie i Grabówku do więzienia Schiesstange w Gdańsku, a następnie 10 listopada wywieziono 7 samochodami ciężarowymi i 2 autobusami do więzienia w Wejherowie. 11 listopada 1939 r. rozstrzelano ich w Lasach Piaśnickich w grupie 314 wybitnych mieszkańców Wybrzeża Gdańskiego. Wśród ofiar było ok. 150 gdynian i 20 funkcjonariuszy gdyńskiej policji dotąd przetrzymywanych w puckim więzieniu. Niektórzy z gdynian zamordowani w tym dniu byli dwukrotnie aresztowani, po raz pierwszy we wrześniu 1939 r. na żądanie gen. Eberhardta jako zakładnicy w celu zapewnienia gwarancji bezpieczeństwa Niemcom. Zwolnieni po kapitulacji Helu 2 października, kilka dni później zostali ponownie aresztowani z przyczyn politycznych w ramach akcji „Intelligenzaktion”, a następnie rozstrzelani w Piaśnicy.

Wśród ofiar z Wybrzeża Gdańskiego byli mieszkańcy powiatów wejherowskiego, puckiego, kartuskiego, kościerskiego, tczewskiego. Aresztowania w tych miejscowościach odbywały się po zajęciu miejscowości, w których żandarmeria na podstawie list i donosów miejscowej ludności niemieckiej w pierwszej kolejności doprowadzała do zatrzymania nauczycieli, księży, członków Polskiego Związku Zachodniego, przedstawicieli samorządu. Osoby te osadzano w miejscowych więzieniach, skąd byli w następnym etapie przewożeni do więzienia w Wejherowie, gdzie ich przesłuchiowano i selekcionowano do wywozu do Piaśnicy.

Liczbę ofiar pochodzących z Wybrzeża Gdańskiego szacuje się na ok. 2000 ofiar, z których zdołano w wyniku żmudnych poszukiwań w polskich archiwach ustalić do dnia dzisiejszego nazwiska 852 osób, mężczyzn i kobiet oraz niepełnoletnich, w tym blisko 300 gdynian, 95 mieszkańców Wejherowa, około 400 mieszkańców powiatów wejherowskiego i puckiego oraz kilkunastu przedstawicieli Polonii gdańskiej, których rozstrzelano w Piaśnicy od końca października do końca grudnia 1939 r. Wśród tych ofiar była siostra Alicja Kotowska – przełożona Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank i dyrektor Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Wejherowie beatyfikowana 13 czerwca 1999 r. w Warszawie w gronie 108

polskich męczenników II wojny światowej, którzy zginęli z rąk nazistów w różnych miejscach. Należy, także wspomnieć, o dorosłych i dzieciach narodowości żydowskiej – mieszkańcach Wejherowa, których jesienią 1939 r. zamordowano w Piaśnicy z przyczyn rasowych<sup>2</sup>. W zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku zachował się jedyny niemiecki dokument, w którym H. Lorenz w sprawozdaniu z 25 stycznia 1940 r. informował o likwidacji z powiatu morskiego 634 osób<sup>3</sup>. Jeśli przyjąć za wiarygodne zeznania świadków o wywiezieniu z więzień w Wejherowie i Pucku około 2000 osób do Piaśnicy, to pozostałe ponad 1 300 ofiar pochodziłyby z Gdyni, Gdańska oraz z powiatów kartuskiego i kościerskiego. W latach siedemdziesiątych Alojzy Męclewski opisując zbrodnie popełnione przez gestapo gdańskie na Pomorzu stwierdził, że najwięcej ofiar straconych w Piaśnicy pochodziło z Gdyni. Tylko w ciągu jednego miesiąca w listopadzie 1939 r. esesmani mieli rozstrzelać około 2 tysięcy polskich patriotów<sup>4</sup>.

Szczegółowe badania nad odtwarzaniem danych biograficznych ofiar pozwoliły ustalić, że duże straty poniosły polskie elity Wybrzeża: duchowieństwo, nauczyciele, prawnicy, sędziowie, kupcy, pracownicy samorządów i administracji państwowej, urzędnicy, leśnicy, bankowcy, przedsiębiorcy, policjanci, a także rzemieślnicy, rolnicy i robotnicy. Większość ofiar była znana w latach międzywojennych z patriotycznej działalności politycznej, religijnej, społecznej, kulturalno – oświatowej, sportowej oraz członków polskich organizacji i stowarzyszeń, w tym przede wszystkim: Polskiego Związku Zachodniego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków, Ligi Morskiej i Kolonialnej, Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, wybitnych przedstawicieli Polonii gdańskiej, członków Gminy Polskiej Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku oraz członków innych organizacji i stowarzyszeń polonijnych.

Ustalenie do dnia dzisiejszego spośród około 2000 ofiar 852 nazwisk zachęca do prowadzenia dalszych kwerend historycznych w archiwach polskich i zagranicznych, w prywatnych zbiorach rodzinnych i stowarzyszeń w celu identyfikacji dalszych nieznanych dotąd ofiar z imienia i nazwiska oraz opisanie ich dorobku życia i działalności.

---

<sup>2</sup> Barbara Bojarska, Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami na Pomorzu, wyd. IV, Wejherowo 2009, s. 65 oraz B. Bojarska i Elżbieta Grot, Lista ustalonych nazwisk osób zgładzonych w Piaśnicy, s. 114 – 141; Elżbieta Grot, Ludobójstwo w Piaśnicy z uwzględnieniem losów mieszkańców powiatu wejherowskiego, Piaśnica oskarża. Pokłosie konferencji naukowej „Piaśnica 1939 – 1941” i IV Powiatowo – Gminnego Konkursu Fotograficznego „Nekropolia Piaśnicka”, Wejherowo 2009, s. 29 – 49.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku, Der Landrat des Kreises Neustadt, Sprawozdanie H. Lorenza sygn. 1/ 34 nr 2; Archiwum Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku Instytutu Pamięci Narodowe (dalej: AOK Gdańsk), Akta śledztwa w sprawie zbrodni w Piaśnicy. Sentencja wyroku Krajowego Sądu w Hannoverze K. Eimanna z 1968 r., sygn.1/67.

<sup>4</sup> Alojzy Męclewski, Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo, Warszawa 1974, s. 112.

Lasy Piaśnickie to także miejsce eksterminacji bezpośredniej umyślowo chorych. W ramach prowadzonej potajemnie przez władze niemieckie akcji eutanazji psychicznie chorych rozstrzelano tutaj jak się szacuje ok. 2 000 pacjentów zakładów w Lęborku, Stralsundzie, Treptov oraz Ükermunde. Do dnia dzisiejszego opinii publicznej w Polsce nie są znane nazwiska tych ofiar. Wiadomo, że podczas procesu esesmana Kurta Eimanna w Hannowerze została potwierdzona informacja o rozstrzelaniu chorych psychicznie z 4 wyżej wymienionych zakładów oraz przedstawiona lista imienna pacjentów zakładu w Lęborku licząca ok. 900 chorych, których jesienią 1939 r. wywieziono do Wejherowa. W czasie procesu zeznawały pielęgniarki niemieckie, które brały udział w transporcie kolejowym chorych do Wejherowa. Chorych, których czujność została uspiona luminalem, przewożono bezpośrednio z rampy na miejsce stracenia. Stronie polskiej znana jest tylko sentencja wyroku oskarżonego K. Eimanna, którego Sąd Krajowy w Hannowerze skazał w 1968 r. na 4 lata więzienia. W czasie procesu oskarżony przyznał się do zamordowania w Lasach Piaśnickich 1 200 chorych przywiezionych z Rzeszy. Liczbę zlikwidowanych 1220 umyślowo chorych przywiezionych z Rzeszy wymienił H. Lorenz w sprawozdaniu z 27 stycznia 1940 r.<sup>5</sup> Badaczka Barbara Bojarska sądzi, że ofiar w tej grupie rozstrzelanych mogło być więcej, tym bardziej, że R. Hildebrandt przyznał się do wymordowania 1 400 chorych w okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, gdy tymczasem podanej liczbie przeczy zachowana kartoteka przeszło 2000 zamordowanych z zakładu w Kocborowie<sup>6</sup>. W celu ustalenia listy imiennej rozstrzelanych należałoby sięgnąć do akt procesowych prowadzonych przeciwko K. Eimannowi w Hannowerze, zeznań świadków i dołączonych do sprawy materiałów dowodowych, a także do akt spraw w procesach o eutanazję, które toczyły się w Niemczech w latach sześćdziesiątych XX wieku. Ponadto wskazane są badania szczegółowe w archiwach niemieckich nad historią tych zakładów i losów ich pacjentów. Szereg dokumentów i informacji posiadają rodziny osób poszkodowanych, do których nazistowskie władze niemieckie wysyłały powiadomienia o przeniesieniu ich bliskich do innego zakładu, a następnie o śmierci.

W sprawie zbrodni ludobójstwa w Piaśnicy najmniej wiadomo o rodzinach przywożonych z Rzeszy transportem kolejowym. Jak stwierdzono w czasie procesu powojennego na podstawie zeznań polskich kolejarzy zatrudnionych na stacji w Wejherowie, który toczył się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku w 1948 r. przeciwko A. Forsterowi, Lasy Piaśnickie stały się też miejscem eksterminacji bezpośredniej około 8 000 do 10 000

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> B. Bojarska, *Piaśnica...*, s. 43.



przeciwników politycznych nazizmu, internowanych początkowo na terenie Rzeszy, których od końca października 1939 r. do końca marca 1940 r. zwożono transportami kolejowymi na stację w Wejherowie i podobnie jak w przypadku chorych psychicznie – od razu z rampy dostarczano autobusami i samochodami ciężarowymi na miejsce stracenia pod pozorem dowiezienia do obozu pracy w Krokowej. Ofiarami byli mężczyźni, kobiety, dzieci i niemowlęta, w większości należące do polskiej mniejszości narodowej, ale także rodziny pochodzenia niemieckiego i czeskiego. Polscy kolejarze znali treść awiz transportowych nadchodzących do stacji w Wejherowie, informujących o liczbie wagonów pulmanowskich dołączanych do pociągów. Byli świadkami rozładowywania ludzi z tych wagonów i ich przeładunku do ciężarówek i samochodów ciężarowych, które odjeżdżały szosą krokowską w kierunku Lasów Piaśnickich. Niektórzy z nich mieli szansę rozmowy z ofiarami, od których dowiadywali się o ich pochodzeniu, miejscu zamieszkania i powodach aresztowania. W tym przypadku konieczne jest podjęcie badań nad losami Polonii w Niemczech w latach 1939 – 1945, tym bardziej, że szereg jej członków zginęło w obozach koncentracyjnych i miejscach egzekucji, w tym w Piaśnicy. Były to w większości polskie rodziny robotnicze, które w celach zarobkowych w okresie międzywojennym wyjechały z Polski do Niemiec, a także rodziny niemieckie i czeskie uznane za przeciwników reżimu nazistowskiego. Pewne przesłanki o pochodzeniu tej grupy ofiar mogą znajdować się w zachowanych aktach poszczególnych rejencji Rzeszy Niemieckiej. Niemcy nie odnotowali w aktach Urzędu Stanu Cywilnego zgonów pomordowanych w Piaśnicy, a poprzez spalenie zwłok ofiar w 1944 r. udaremnili ich ekshumację. Internowanie pełnych rodzin i ich zagłada stały się przyczyną nie zgłoszenia po wojnie tych ofiar polskiemu urzędowi. W związku z powyższą sytuacją należałoby sprawdzić, ile obozów internowania zostało założonych w 1939 r. na terenie Rzeszy, ile osób w nich uwięziono i jakiej narodowości, prześledzić dalsze losy internowanych, sprawdzić, czy zachowały się listy skazanych na zagładę cudzoziemców i awiza transportowe informujące o kierowaniu więźniów drogą kolejową przez Szczecin i Lębork do stacji w Wejherowie w okresie od końca października 1939 r. do wiosny 1940 r.

Częściowo takie badania prowadziła dr B. Bojarska, która w czasie kwerend w archiwach niemieckich przejrzała akta ministerialne Trzeciej Rzeszy, akta rejencji poczdamskiej i frankfurckiej w archiwum w Poczdamie oraz prowincji saksońskiej w archiwum w Magdeburgu. W aktach tych znalazła bogatą dokumentację internowanych obcokrajowców zatrudnionych w rolnictwie i przemyśle uznanych za wrogów reżimu nazistowskiego. B. Bojarska oceniła, że „Dokumenty te nie ukazują jednak liczby tych osób, dopomagają

tylko w stwierdzeniu faktu, że było ich rzeczywiście – jak świadczą o tym polskie przekazy źródłowe – bardzo wiele”<sup>7</sup>.

Ustalono, że akcją rozstrzeliwań w Piaśnicy kierował SS-Obersturmbannführer dr R. Tröger szef gdańskiego gestapo i specjalnego oddziału operacyjnego Einsatzkommando 16, utworzonego 14 września 1939 r. w celu eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej na Pomorzu Gdańskim oraz Friedrich Class – dyrektor kryminalny gdyńskiego gestapo, wieloletni pracownik gdańskiej policji kryminalnej. W Gdyni listy ofiar były układane w placówce gestapo na Kamiennej Górze na podstawie policyjnych list gończych oraz licznych anonimów przysyłanych przez niemiecką ludność. Akceptowane przez F. Classa donosy przez postawienie parafki „CL+” przy nazwisku oznaczały wyrok śmierci. Wpływ na typowanie osób do stracenia posiadał również jego zastępca SS-Hauptsturmführer Franz Köpke, odpowiedzialny za dostarczanie transportów więźniów z więzienia w Wejherowie na miejsce egzekucji w Piaśnicy. Funkcję doradców politycznych pełnili: Heinz Lorenz – starosta powiatu wejherowskiego i powiatowy kierownik NSDAP, G. Bamberger – wiceburmistrz Wejherowa i Friedrich Freimann – burmistrz Pucka. Zamieszany w zbrodnię był także Brigadeführer SS Kurt Diehm – prezydent policji w Gdyni, który odpowiadał za dostarczanie grupie egzekucyjnej niezbędnych środków transportowych i za sprawnie przeprowadzoną akcję wymordowania polskich patriotów i „umysłowo chorych” z Rzeszy Niemieckiej. Sztab akcji „Tannenberg”, a później „Intelligenzaktion” działał w zajętej willei dr. Franciszka Panka przy ul. Krokowskiej w Wejherowie, gdzie miała także swoją siedzibę lokalna placówka gestapo kierowana przez Unterscharführera SS Hansa Söhna pochodzącego z Eberfeldt – Wuppertal.

W więzieniu w Wejherowie ofiary przesłuchiwał esesman Herbert Teuffel – pracownik gdańskiego gestapo, który odczytywał też listy skazanych. Selekcję w więzieniach w Wejherowie i Pucku prowadzili ponadto: Wilhelm Baske, Franz Koepke, Willy Szamand, Nay z Norymbergii, Leo Neiss z Lubeki, Karl Rieck z Weimaru, Paul Schramm, Schwartz, Hans Söhn, Eberhardt z Sopotu.

Rozstrzeliwaniem zajmował się powołany przez Senat Wolnego Miasta Gdańska 3 lipca 1939 r., utworzony z 36 Pułku SS, oddział do zadań specjalnych SS – Wachsturmbann Eimann, nazwany tak od nazwiska dowódcy Kurta Eimanna. Jednym z członków sztabu tego oddziału był należący do 71 Pułku SS Obersturmbannführer Max Pauly kierujący

---

<sup>7</sup> Barbara Bojarska, Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu, Słowo wstępne do II wydania, Wejherowo 2009, wyd. IV, s. 9.



Komendanturą Obozów Jenieckich Gdańsk, późniejszy komendant KL Stutthof, a od września 1942 do 4 maja 1945 r. komendant KL Neuengamme k. Hamburga. Oddział SS-Wachsturmbann Eimann, liczący 1 400 członków Allgemeine SS, składający się z 4 oddziałów pieszych i jednej sztafety zmotoryzowanej, wypełniał rozkazy Wyższego Dowódcy SS i Policji w Gdańsku SS – Gruppenführera Richarda Hildebrandta działającego na bezpośrednie polecenie Reichsführera SS i szefa niemieckiej policji Heinricha Himmlera. Gdańską formacją SS (Schutzstaffeln) składającą się z dwóch pułków, w skład których wchodził oddział Wachsturmbann Eimann dowodził generał Georg Ebrecht. Oddział K. Eimanna, po wykonaniu zadań specjalnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska 1 września 1939 r., od 2 września 1939 r. brał udział w akcji „oczyszczania” na terenie powiatów starogardzkiego, kościerskiego, kartuskiego, morskiego i b. W. M. Gdańska oraz w usunięciu z zakładu w Kocborowie ponad 2 000 chorych i z innych pomorskich zakładów 1 400 chorych.

W sprawę likwidacji inteligencji gdynskiej zamieszani byli także: SS - Obersturmführer Wilke komisarz kryminalny i SS - Untersturmführer Reinhold Burchard pełniący funkcję sekretarza, którzy do nowego roku 1939/1940 przebywali w Gdyni. Wyżej wymienieni funkcjonariusze SS, po wykonaniu zadania w Piaśnicy, zostali przesiedleni w inne miejsce przez nowo powołanego szefa gdańskiego gestapo dr Helmuta Tanzmanna. Fakt mordowania gdynian w Piaśnicy potwierdził komendant Schutzpolizei płk. Heinz Griep. W egzekucjach w Piaśnicy brali też obywatele polscy niemieckiej narodowości, którzy wstąpili do paramilitarnej organizacji „Selbstschutz” działającej w Piaśnicy pod komendą Breuschweiga. Organizacja ta została rozwiązana 26 listopada 1939 r. W celu ochrony przed ewentualnym rozpoznaniem, jej członków przeniesiono do innych formacji i miejscowości.

Po zakończeniu akcji eksterminacji w Piaśnicy wiosną 1940 r. jej organizatorzy i sprawcy przystąpili do zamaskowania miejsca zbrodni poprzez posadzenie krzewów i drzew. Miejsce zbrodni zostało w następnych latach objęte specjalną kontrolą miejscowych organów władzy i policji.

W drugiej połowie 1944 r., z powodu niekorzystnych dla Trzeciej Rzeszy zmian na froncie wschodnim, H. Himmler przewidując konieczność ewakuacji wojsk i ludności niemieckiej z okupowanych terenów wschodnich, wydał rozkaz niszczenia wszelkich śladów zbrodni na Pomorzu Gdańskim, w tym i w Piaśnicy. Do akcji tej wybrano grupę 36 więźniów KL Stutthof, których sprowadzono w sierpniu 1944 r. do Piaśnicy. Więźniowie ci zostali zakwaterowani w leśnym legowisku, a następnie zmuszeni w założonych kajdanach na

nogach do rozkopania zbiorowych mogił, wydobywania z nich zwłok i palenia w leśnych paleniskach. Po 6 tygodniach, kiedy więźniowie zakończyli pracę, esesmani we wrześniu 1944 r. zamordowali ich i również spalili. Użyto też do zamaskowania śladów po mogiłach Niemców, mieszkańców okolicznych wiosek, których wynajmowano do tych prac za wynagrodzeniem.

Spalenie zwłok zgodnie z intencją sprawców zbrodni miało uniemożliwić rozpoznanie tysięcy ofiar, po których pozostał popiół, szczątki kości i drobne przedmioty. Zadbano także w celu uniknięcia odpowiedzialności, aby zaginęły ślady po wszelkiej wytworzonej dokumentacji w sprawie tej zbrodni.

Po zakończeniu II wojny światowej w lasach piasnickich podczas pierwszych prac ekshumacyjnych prowadzonych od 7 – 22 października 1946 r. z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego w Wejherowie, kierowanych przez specjalną komisję pod przewodnictwem Antoniego Zachariasiewicza – sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Gdańsku i przedstawiciela Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Gdańsku, spośród 35 grobów, o których mówili bezpośredni świadkowie, odnaleziono 30, z których zdążono dokładnie zbadać 26. W czasie ekshumacji tylko w dwóch grobach pod warstwą wapna odnaleziono zwłoki nie spalonych 305 ofiar, w tym 5 kobiet. W pierwszym grobie było 191 zwłok, w drugim 114. W czasie ekshumacji członkowie rodzin pomordowanych zdołali po sylwetce i osobistych drobnych rzeczach, czasami ubraniu lub bieliźnie rozpoznać 55 osób, w tym 39 mieszkańców Gdyni. W pozostałych grobach odnaleziono resztki kości, szczątki ubrań i różne drobne przedmioty codziennego użytku. W protokole z ekshumacji zapisano między innymi: „Groby od nr III do VII oraz od X-XXVI włącznie, zawierały z całą pewnością zwłoki ludzkie, które po dłuższym czasie stamtąd usunięto. Przemawia za tym okoliczność, że gleba tych grobów przesiąknięta jest treścią rozłożonych tkanek organizmu ludzkiego; gleba tych grobów ma charakter raczej konserwujący, zatem rozkład zwłok następował wolno. Groby nr VIII i IX nie zawierały zwłok ludzkich i musiały być po wykopaniu zasypane na powrót”<sup>8</sup>.

Po zakończonej ekshumacji 30 gdynian oraz szczątki jednego mężczyzny nieznanego z imienia i nazwiska jako symbol pozostałych w Piaśnicy ofiar Gdyni, pochowano 26 października 1946 r. na Cmentarzu Wojskowym w Gdyni – Redłowie. Na życzenie rodzin pozostali gdynianie zostali pochowani albo w zbiorowych mogiłach nr 1 i nr 2 Piaśnicy albo na wybranych przez nich cmentarzach w Gdyni, Gdańsku, Rumi.

---

<sup>8</sup> AOK Gdańsk, Akta śledztwa w sprawie zbrodni w Piaśnicy, Protokół z ekshumacji, sygn. 1/67.



W 1962 r. w Lasach Piaśnickich podczas poszukiwań prowadzonych z inicjatywy dr Barbary Bojarskiej, pracownika naukowego Instytutu Zachodniego w Poznaniu odkryto dwa paleniska i mogiłę więźniów KL Stutthof. Po tym odkryciu aż do 2010 r. nie były prowadzone poszukiwania dalszych mogił.

Po wojnie odpowiedzialność za zbrodnie popełnione m.in. w Piaśnicy poniósł Albert Forster, Gauleiter NSDAP i namiestnik Trzeciej Rzeszy w Okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie, którego Trybunał Narodowy w Gdańsku skazał w 1948 r. za zbrodnie popełnione w latach 1939 – 1945 na Pomorzu Gdańskim na karę śmierci. Wyrok wykonano 28 lutego 1952 r. w areszcie śledczym Warszawa – Mokotów. Sąd niemiecki w Hamburgu w 1968 r. wymierzył esesmanowi K. Eimannowi karę 4 lat więzienia za udział w zbrodni na psychicznie chorych w Piaśnicy. Richard Hildebrandt – Wyższy Dowódca SS i Policji w latach 1939 – 1943 został przez sąd polski w Bydgoszczy skazany w 1951 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano 10 marca 1951 r. Wojskowy Sąd Brytyjski w Hamburgu wydał wyrok śmierci na M. Pauly'ego za zbrodnie popełnione w KL Neuengamme w latach 1942 – 1945, który został wykonany w 1946 r. w więzieniu Hameln. W czasie procesu M. Pauly nie ujawnił swojej zbrodniczej działalności w latach 1939 – 1942 na Pomorzu Gdańskim i w KL Stutthof. F. Freimanna i towarzyszy Sąd Okręgowy w Gdyni sądził zaocznie, który F. Freimanna skazał na karę śmierci, innych na kary dożywocia i długoletniego więzienia. Pozostali zbrodniarze, głównie członkowie Selbstschutzu, oddziału SS – Wachsturmbann Eimann, Einsatzkommando 16 nie zostali rozpoznani i uniknęli odpowiedzialności karnej.

Z powodu spalenia zwłok oraz zniszczenia lub wywiezienia dokumentacji zbrodni przez Niemców do dnia dzisiejszego większość ofiar zamordowanych w Piaśnicy pozostaje nieznaną z imienia i nazwiska. Nie jest znana dokładnie liczba zamordowanych pochodzących z Wybrzeża Gdańskiego, zakładów leczniczych dla umysłowo chorych ani przywiezionych z Rzeszy rodzin pochodzenia polskiego, niemieckiego i czeskiego. Liczbę ofiar, oszacowano w czasie procesu Alberta Forstera w Gdańsku na podstawie zeznań świadków, liczby odkrytych zwłok w dwóch mogiłach w 1946 r. oraz wielkości i głębokości pozostałych zbadanych mogił, na 12 000 osób.

Jeszcze dzisiaj kontynuacja badań nad listą ofiar jest konieczna. Bezpośredni kontakt z rodzinami pozwala na weryfikację danych personalnych o ofiarach. Kwerendy przeprowadzone w archiwach Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Gdańsku, PCK w Warszawie, Stowarzyszenia „Rodziny Piaśnickiej” w Wejherowie pozwoliły na poszerzenie

listy o 350 nazwisk. Dalsze badania w celu identyfikacji ofiar powinny być prowadzone w archiwach polskich, niemieckich, rosyjskich i amerykańskich. Z opublikowanego przez Dietera Schenka zestawienia sporządzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec wynika, że egzekucje przeprowadzały oddziały policji porządkowej, policji i służby bezpieczeństwa, gestapo i Selbstschutzu na Kaszubach, podczas których rozstrzelano 18 000 osób, w tym 14 033 osób w Wejherowie<sup>9</sup>. Liczba 14 033 jest zbliżona do wyników badań B. Bojarskiej, która szacuje liczbę ofiar polskich z Wybrzeża na 2000, a przywiezionych z Rzeszy z zakładów leczniczych (2 000) i rodzin (10 000) na 12 000 z zastrzeżeniem, że liczba ta według przypuszczeń świadków mogła być wyższa<sup>10</sup>.

W badaniach nad dziejami okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim oraz zbrodniami popełnionymi na tym terenie jednym z podstawowych źródeł są akta wytworzone przez różne urzędy i instytucje Trzeciej Rzeszy, jej przywódców i wysokich funkcjonariuszy mających bezpośredni lub pośredni związek z zbrodniczą działalnością na Pomorzu Gdańskim, w tym w Piaśnicy.

Olbrzymia większość akt głównych instytucji i urzędów Trzeciej Rzeszy, w tym akta NSDAP, SS, SD i policji, Wehrmachtu, ministerstw została zdobyta przez wojska amerykańskie i wywieziona w 1945 r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zbiory archiwalne liczące wiele tysięcy metrów bieżących oraz kilka tysięcy rolek mikrofilmów zawierających średnio po 1500 stron zostały zgromadzone w archiwum w Waszyngtonie. Począwszy od lat 70 – tych XX wieku powstały możliwości zakupu tych archiwaliów. Jednakże wysokie koszty zamówień zbioru dokumentów dotyczących spraw polskich, nie pozwoliły na zakup pełnych zestawów przez polskich archiwistów. Najbogatszą kolekcję mikrofilmów aleksandryjskich posiada w Polsce Wojskowy Instytut Historyczny oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie, wybrane mikrofilmy znajdują się również w Instytucie Historii PAN. Ograniczone możliwości czasowe i finansowe spowodowały, że ta ogromna ilość dostępnych archiwaliów, nie została dokładnie przebadana przez polskich historyków. Część tych materiałów została wykorzystana przez aliantów w procesach norymberskich. W materiałach tych można odnaleźć sprawozdania ze wspólnych konferencji przedstawicieli Wehrmachtu i SS z 19, 21, 27 i 29 września, 3 i 14 października 1939 r., na których ustalono zasady postępowania wobec Polaków na ziemiach okupowanych, memoriał H. Himmlera z 1940 r. „Kilka myśli w sprawie traktowania obcych narodowości na Wschodzie wraz z korespondencją i notatką o akceptacji

<sup>9</sup> Dieter Schenk, Albert Forster gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich, Gdańsk 1992, s. 421 – 423.

<sup>10</sup> B. Bojarska, Piaśnica..., s. 66.



tych założeń przez A. Hitlera (Akta Reichsführera SS i Szefa Policji T – 175 rolka 238, r. 119), materiały administracji cywilnej w pasie działania 4 armii niemieckiej we wrześniu w 1939 r. w północnej części Polski, korespondencję i dokumentację działalności Richarda Hildebrandta – Wyższego Dowódcy SS i Policji z okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie z 1940 r. (T-175, r. 199), wytyczne dla Einsatzgruppen i materiały na temat ich działalności<sup>11</sup>.

Poza kwerendą w wyżej wymienionych archiwach w Polsce konieczne są też kwerendy w archiwach niemieckich, przede wszystkim w Centralnym Archiwum Dokumentacji w Berlinie (Berliner Dokument Center), w Archiwum Centralnej Placówki Krajowego Zarządu Sprawiedliwości w Ludwigsburgu (Centrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen), archiwach miejskich w Stralsundzie i Ükermünde, archiwum w Poczdamie i Magdeburgu, Norymberdze i w innych gromadzących dokumentację z pozostałych rejencji Trzeciej Rzeszy. W 2008 r. ukazała się praca E. Müllera na temat zakładu leczniczego w Treptov i jego likwidacji w 1941 r.<sup>12</sup> Podobne prace powinny powstać na temat zakładów leczniczych w Lęborku, Ükermünde, Stralsundzie. Kwerendy te pozwoliłyby na zbadanie losów Polonii w Rzeszy Niemieckiej w latach 1939 – 1945, odtworzenie listy rodzin pomordowanych w Lasach Piaśnickich, osób osadzonych w nazistowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach. Dane o osobach represjonowanych przez nazistów i zaginionych zbiera i przechowuje Archiwum Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Internationaler Suchdienst w Bad Arolsen w Niemczech, którego zbiory też powinny być wzięte pod uwagę.

Kwerendy w archiwach niemieckich powinny doprowadzić do odnalezienia list internowanych rodzin polskich, czeskich i niemieckich na terenie Rzeszy Niemieckiej w okresie od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r., awiz i list transportowych osób przywiezionych drogą kolejową do Wejherowa, a stąd na miejsce straceń w Piaśnicy, odnalezienia dokumentacji ofiar z pomorskich zakładów leczniczych oraz list osób transportowych z Lęborka, Treptov, Stralsundu i Ükermunde do Wejherowa.

Ponadto wydaje się konieczna kwerenda w archiwum w Moskwie, z tego powodu, że w marcu 1945 r. teren Lasów Piaśnickich, na którym została dokonana zbrodnia ludobójstwa, był badany przez przedstawicieli Armii Czerwonej.

---

<sup>11</sup> Eugeniusz Kozłowski, Problematyka okupacji i zbrodni hitlerowskich w Polsce w archiwach III Rzeszy przechowywanych w Aleksandrii (USA), Stan i perspektywy badań w zakresie zbrodni hitlerowskich. Materiały z Konferencji Naukowej w dniach 27 – 28 kwietnia 1970 r., t. II, Warszawa 1973, s. 327 – 340.

<sup>12</sup> E. Müller, Tysiąc zapomnianych mordów. Zakład leczniczy w Trzebiatowie i jego likwidacja w 1941 r. Tausend vergessene Morde. Die Provinzial – Heilanstalt Treptov/ Rega und ihr Ende 1941, [w:] Trzebiatów – spotkania pomorskie 2007 r., red. J. Kochanowska, Szczecin 2008, s. 34 – 45.

Równoległe z kwerendami historycznymi w archiwach powinny być prowadzone badania poszukiwawcze w Lasach Piaśnickich w celu odnalezienia dalszych nie przebadanych dotąd mogił nr 27 – 30 i odnalezienia dalszych, o których wspominali świadkowie. W 1946 r. badania w Lasach Piaśnickich nie zostały dokończone z powodu odwołania sędziego Antoniego Zachariasiewicza do Rudzkiego Mostu, gdzie odnaleziono zbiorowe mogiły rozstrzelanych jesienią 1939 r. Polaków. Poszukiwania w 1962 r. z inspiracji dr B. Bojarskiej doprowadziły – jak wspomniano wcześniej, do następnych ważnych odkryć. Od tamtego czasu nie były prowadzone badania. Podjęcie tych badań wydaje się celowe tym bardziej, że mogił może być więcej, o czym wspominał Alojzy Męclewski w swoim artykule opublikowanym w 1946 r. na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W artykule tym zamieścił dwie informacje mogące mieć poważny wpływ na obliczenia liczby ofiar rozstrzelanych w Piaśnicy, które w późniejszych latach zostały przez niego pominięte, a przez ogół zapomniane. Pierwsza informacja dotyczy faktu rozstrzelania wielu polskich żołnierzy w lasach piaśnickich, o czym wspominał podczas prac ekshumacyjnych w 1946 r. mieszkaniec Leśniewa Niemiec Walter Mahlke, którego organizatorzy zbrodni wynajmowali jesienią 1939 r. do kopania i zasypywania grobów z rozstrzelanymi. Z jego zeznań wynika, że grobów tych nie odnaleziono, z powodu braku bezpośrednich świadków zbrodni oraz ich zamaskowania przez zasadzenie w tych miejscach młodych drzewek. Informację taką otrzymał od jednego z żołnierzy niemieckich, którzy patrolowali miejsca egzekucji w czasie, gdy on pracował w lesie. Druga informacja dotyczy liczby grobów. Wówczas mówiono o 47 masowych grobach – jak określił A. Męclewski – *według dość konkretnych wiadomości*<sup>13</sup>.

Te informacje wraz ze wzmiankami o traconych w lasach Piaśnickich jeńcach wojennych wymagają sprawdzenia tym bardziej, że nie wiadomo, w którym rejonie lasu jesienią 1939 r. kopali groby więźniowie z „Himmelskommando” (komando do nieba) z obozu w Nowym Porcie oraz gdzie zostali zlikwidowani i pochowani.

Niedokończone poszukiwania w 1946 r. oraz informacje o grobach nr 27 – 30 wówczas nie zbadanych i dodatkowe informacje o 35, a nawet 47 grobach uzasadnia konieczność ponownego przebadania terenu miejsca zbrodni w Lasach Piaśnickich. Zwłaszcza, że badania powierzchniowe podjęte w 2010 r. przez Gdańskie Bractwo Historii Wojskowości w porozumieniu ze Stowarzyszeniem „Rodzina Piaśnicka” i miejscowymi władzami, przyniosły pierwsze rezultaty, które należy wziąć pod uwagę przy podjęciu decyzji o badaniach

---

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku, Stenogram procesu A. Forstera, Zeznanie W. Mahlke, t. VI, k. 1526 – 1528; A. Męclewski, Tajemnica piaśnickich lasów. Prace śledcze nad zgromadzeniem materiałów do procesu Forstera, „Ilustrowany Kurier Polski” nr 293 z października 1946 r., s.20.





poszukiwawczych w Lasach Piaśnickich. Przy pomocy wykrywaczy metali przy mogiłach nr 9 i 16 i w ich sąsiedztwie, z których wyciągnięto zwłoki ofiar i je spalono w leśnych paleniskach w 1944 r., znaleziono zbiorowisko łusek od naboju wystrzelonych z broni typu Mauser i pistoletu 9 mm typu parabellum oraz drobne przedmioty, między innymi broszkę kobiecą, damski srebrny zegarek, łopatkę dziecięcą, monety polskie przedwojenne, guziki żołnierzy Wehrmachtu. Badania te pozwoliły na nowe spojrzenie na miejsca egzekucji, sposobu jej odbywania, rodzaju użytej broni. Znalezisko to świadczy o egzekucji w tym miejscu wykonanej w bliskiej odległości od wykopanych wcześniej dołów oraz strzelaniu do ofiar z bardzo bliskiej odległości z pistoletu. Ponadto odnalezienie łusek przy mogiłach nr 9 i 16 wskazują na wybór miejsc egzekucji przez sprawców zbrodni w pobliżu dróg leśnych, którymi można było łatwo dowieźć ofiary ciężarówkami i autobusami do wykopanych wcześniej dołów.

Przy mogiłach nr 1 i nr 2 łusek było bardzo mało, co świadczyłoby o ich wyzbieraniu po dokonanej zbrodni. Być może była to przyczyna, z powodu, której, nie wyciągnięto zwłok z tych grobów i ich nie spalono w 1944 r.

Przy grobach nr 2 i 4 znaleziono łuski od naboju używanych przez żołnierzy Armii Czerwonej, które wskazują na ich obecność w Lasach Piaśnickich. Prawdopodobnie wystrzelono je podczas wizji lokalnej w marcu 1945 r. lub w innych okolicznościach.

Odnalezione drobne przedmioty i łuski od naboju tylko w wyniku powierzchniowych badań na małym odcinku leśnym są niewątpliwie argumentem za kontynuacją dalszych poszukiwań przy pomocy wykrywaczy metali w ziemi. Badania te mogą pozwolić na odkrycie dalszych drobnych przedmiotów należących do ofiar, zbiorowisk łusek, a tym samym na odnalezienie dotąd nie odkrytych zbiorowych mogił. W przypadku odnalezienia zbiorowiska łusek w innych miejscach niż dotąd zlokalizowanych mogił, należałoby te miejsca odpowiednio oznakować, przeprowadzić badania przy pomocy georadaru w celu zbadania, czy w ziemi znajdują się kości ludzkie.

Pomocne w zbadaniu kompleksu leśnego w Lasach Piaśnickich mogą okazać się badania archeologiczne mające na celu odnalezienie pozostałych mogił, w przypadku ich odnalezienia sprawdzenia ich zawartości oraz opisu. Pomocne byłyby zdjęcia lotnicze z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku wykonywanych w celu stworzenia mapy geodezyjnej Polski. Cennym i pełniącym rolę uzupełniającą źródłem wiedzy o stanie lasów są mapy zagospodarowania lasów piaśnickich, zabiegów, nasadzeń, wyrębów, zapadlisk,

znajdowanych drobnych przedmiotów, zapiski na temat anomalii występujących w drzewostanie i glebie.

Do badań powinna być włączona Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku oraz dział edukacji.

Wydaje się, że w świetle wyżej przedstawionych wniosków największe miejsce zbrodni ludobójstwa zaplanowanej przez najwyższe władze Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim, symbol martyrologii Polaków i innych narodowości, powinno doczekać się podjęcia kompleksowych badań.

**Elżbieta Grot**